

# Moe Meyer

---

## Dyskurs kampu : rewindykacja

---

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (137), 50-69

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Moe MEYER

### Dyskurs kampu. Rewindykacja<sup>1</sup>

W ubiegłej dekadzie kampa czy też queerowa<sup>2</sup> parodia stała się strategią aktywizmu wykorzystywaną przez takie grupy jak ACT UP<sup>3</sup> i Queer Nation<sup>4</sup>; sta-

---

<sup>1</sup> Wstęp do: *The poetics and politics of camp*, ed. M. Meyer, Routledge, London–New York 1994, s. 1-22.

<sup>2</sup> *Queer* – w oryginalnym znaczeniu „dziwny, osobliwy”; przed „przewartościowaniem” dokonany przez ruch na rzecz praw gejów i lesbijek w latach 60. i 70. XX wieku słowo to było najczęściej używane w znaczeniu „zbok, pedał, ciota” (częściej na określenie mężczyzn, mimo że samo w sobie jest neutralne rodzajowo). Najbliższym, choć niedoskonałym polskim odpowiednikiem tego słowa pozostaje „odmieniec”; idąc za istniejącymi już zastosowaniami, przyjęto w niniejszym tłumaczeniu formę rzeczownikową („odmieniec”) i przymiotnikową („odmieńczy”, „odmiennościowy” – na wzór „mniejszościowy”). (Przyp. red.).

<sup>3</sup> ACT UP (AIDS Coalition to Unleash Power) – założona w marcu 1987 roku w Nowym Yorku międzynarodowa grupa wspierająca bezpośrednie działania na rzecz zmiany warunków życia ludzi zarażonych AIDS, a także na rzecz inicjatyw prawnych, badań medycznych, praktyk leczniczych i rozwiązań politycznych zmierzających do powstrzymania choroby. (Przyp. red.).

<sup>4</sup> Queer Nation – organizacja założona w marcu 1990 w Nowym Yorku przez aktywistów ruchu ACT UP (zob. poprzedni przypis). Przyczyną utworzenia Queer Nation było nasilanie się przemocy wobec gejów i lesbijek na ulicach miast, a także pojawiające się w mediach i sztuce uprzedzenia; celem QN stała się eliminacja homofobii oraz zwiększenie widzialności osób homoseksualnych i biseksualnych w przestrzeni publicznej. Organizacja QN stała się sławna ze względu na przyjętą taktykę otwartej konfrontacji, ostre hasła i praktykę tzw. „autowania” (czyli ujawniania preferencji homoseksualnych bez uzyskania zgody). Najbardziej znane hasła (wywieszane w dużych rozmiarach na frontonach znanych budynków) to:

ła się ona także obiektem szczególnego zainteresowania ze strony ruchów utopijnych, takich jak Radical Faeries<sup>5</sup>. Kamp praktykowany przez te współczesne grupy jest zarówno polityczny, jak i krytyczny. Autorzy tekstów zawartych w książce *Poetyka i polityka kampu*<sup>6</sup>, odrzucając istniejące interpretacje Kampu jako bytu apolitycznego, frywolnego i sprowadzonego wyłącznie do estetyki, idą śladem jego niedawnych politycznych zastosowań i podejmują próbę jego ponownej oceny. Sugerują oni, że Kamp nie jest po prostu „stylem” czy „wrażliwością”, jak się powszechnie przyjmuje; z ich analizy wyłania się zamiast tego tłumiona i uciszana krytyka opozycyjna, wyrażana przez praktyki znaczeniowe, w których tożsamości odmieńców konstytuują się stopniowo. Autorzy tych tekstów podzielają zatem zbiór następujących przekonań dotyczących konstrukcji Kampu: jest polityczny; jest dyskursem czysto odmiennosciowym (niekiedy także/lub gejowskim i lesbijskim); jest ucieleśnieniem specyficznej odmiennosciowej krytyki kulturowej<sup>7</sup>. Ponadto,

---

„Dykes and Fags Bash Back!” („Lesby i cioty kontratakują!”), „We’re here! We’re queer! Get used to it!” (tłum. niedosłowne: „Oto my – odmieńcy! Nigdy stąd nie znikniemy!”), „Two, Four, Six, Eight! How Do You Know Your Kids Are Straight?” (tłum. niedosłowne: „Dzieci i młodzież, młodsi i starsi. Skąd wiesz, że w domu sami normalsi?”). (Przyp. red.).

- 5 Radical Faeries (Radykalne Cioty) (także: Faeries, Fae) – luźno powiązana, wszechświatowa sieć i kontrkulturowy ruch dążący do odrzucenia hetero-imitacji (czyli dominacji wzorca hetero, naśladowanego przez większość społeczeństwa) oraz do przededefiniowania tożsamości odmieńca w oparciu o duchowość. Ruch narodził się w USA w środowisku gejowskim podczas rewolucji seksualnej i kontrkulturowej lat 70. Istotną inspiracją dla pierwszych członków ruchu (zwanego również antyruchem, ze względu na nieformalny charakter) była książka *Witchcraft and the gay counterculture* (1978) Arthura Evansa, autora koncepcji magicznego i radykalnego humanizmu. Evans już wcześniej stworzył Feary Circle (San Francisco, jesień 1975) – grupę, która „łączyła świadomość neopogańską, wrażliwość gejowską i sztukę rytualną”. RF rozwijał się we współpracy z ruchem na rzecz praw gejów, kwestionując komercjalizację i patriarchalne aspekty współczesnego stylu życia ludzi LGTB, przeciwstawiając temu pogańskie tradycje i rytuały. RF była niezależna, antyestablishmentowa i prowszpótnotowa. Nazwę przyjęto w 1979 roku podczas pierwszego zjazdu w Arizonie, jednakże już rok później wewnętrzne napięcia doprowadziły do rozpadu grupy. (Przyp. red.).
- 6 Tekst Meyera to wstęp do zbiorowej (przez niego zredagowanej) książki *Poetyka i polityka kampu*, składającej się z ośmiu artykułów. Nieuniknione, ale też i nieliczne w artykule, są odwołania „dośrodkowe”, natomiast walory tekstu – nowe zdefiniowanie kampu, polemika z ujęciami kampu w wersji popularnej, uwolnienie tożsamości odmieńca od wyłącznego związku z tożsamością seksualną – są od kontekstu książki niezależne i znaczne. (Przyp. red.).
- 7 Autorzy prac zebranych w tej książce używają terminów „queer/odmieniec”, „gej”, „lesbijka” i „homoseksualista” zależnie od kontekstu historycznego i kulturowego lub też dla osiągnięcia konkretnych efektów i skupienia uwagi na konkretnych kwestiach. Niektóre omawiane przykłady kampu są problematyczne, gdy idzie o wybór odpowiedniej etykiety. Na przykład Liberace, który, według definicji

wszystkie nie-odmiennościowe przedsięwzięcia, które uznawano wcześniej za „kam-powe”, na przykład kultura pop, zostały na nowo zdefiniowane jako próba zawłaszczenia praktyk bez reszty należących do odmieńca. Ponieważ nie-odmiennościowe zawłaszczenia ujmują kamp w kontekście przymusowego, reprodukcyjnego heteroseksualizmu, nie jest to już kamp zgodny z definicją przyjętą w niniejszej książce. Innymi słowy, nie-odmieńcy nie mają dostępu do dyskursu Kampu, a jedynie do jego pochodnych, tworzonych poprzez rozmaite akty przywłaszczenia<sup>8</sup>.

Użycie słowa „odmienne” zamiast zwyczajowego „gejowski i lesbijskie”, jest znakiem subtelного, wciąż jeszcze nieustabilizowanego przemianowania; autorzy tekstów zawartych w tym zbiorze używają tego słowa z wielu powodów. „Odmieniec” nie wskazuje w żaden sposób na biologiczną czy kulturową płć podmiotu. Co ważniejsze, termin ten stanowi ontologiczne wyzwanie zarówno dla dominujących systemów etykietowania, w szczególności dla medykalizacji podmiotu sugerowanej przez słowo „homoseksualność”, jak i dla oddzielnych kategorii płci, które występują w sformułowaniu „geje i lesbijki”. Ponieważ Kamp, taki, jakim go tutaj definiujemy, zyskuje wartość polityczną jako krytyka ontologiczna, oraz ponieważ jego rekonceptualizacja została podjęta najpierw na podstawie obserwacji odmiennościowego aktywizmu, termin „odmieniec” może stanowić najlepszy sposób opisanja tej parodystycznej operacji.

Przejęcie i przewartościowanie niegdyś obraźliwego słowa „odmieniec” i jego współczesna funkcja – afirmacja indywidualnego określania własnej tożsamości – nie są do końca wyraźne w dzisiejszych zastosowaniach. Dwoje autorów, którzy podjęli się prób zdefiniowania tego terminu, Teresa de Lauretis<sup>9</sup> i Simon Watney<sup>10</sup>, przeciwstawiło go frazie „geje i lesbijki”. Sądę, że logika ta nie wystarczy do wyjaśnienia jego znaczenia. W szczególności Watney uznaje pojawienie się owej nazwy za fenomen pokoleniowy, używany przez młodszych gejów i lesbijki po to, by odróżnić się od mieszczańskiego asymilacjonizmu, który zdaje się opanowywać niektóre grupy ze wspólnoty gejowsko-lesbijskiej, a także by podkreślić, że ci, którzy

---

z niniejszego wstępu, może być uznany za kwintesencję odmieńca z powodu jego performatywnie konstruowanej tożsamości, opisywany jest jako „homoseksualista” i, częściej, „gej” z powodu kontekstów społecznych, w których działał.

<sup>8</sup> Aby rozróżnić kilka koncepcji kampu, przyjęta została następująca konwencja. Gdy mowa o Kampie jako upolitycznionym, czysto odmiennościowym dyskursie, pisany jest on wielką literą. Gdy mowa o nie-odmiennościowym, apolitycznym lub popowym kampie, pisany jest on małą literą. Jedynym wyjątkiem są fragmenty cytowane, w których zachowano pisownię tekstów oryginalnych. Susan Sontag, na przykład, w swoim eseju *Notatki o Kampie*, używa wielkiej litery, ale opisywana przez nią wersja kampu, jako forma apolityczna, pisana byłaby tutaj – według powyższych zasad – małą.

<sup>9</sup> T. de Lauretis *Queer theory: Lesbian and gay sexualities. An introduction*, „Differences” 1991 no 3/2, s. III-VI.

<sup>10</sup> S. Watney *Troubleshooters: Simon Watney on outing*, „Artforum” 1991 no 30/3, s. 16-18.

dokonałi coming outu w epoce AIDS, w jakiś sposób różnią się od tych, którzy tego nie zrobili. Wady tej argumentacji powinny być oczywiste: po pierwsze, wskazuje ona, że kwestią naczelną jest krytyka zależności klasowych, nie zaś krytyka płci/rodzaju; po drugie, utożsamia ona klasę średnią z wiekiem średnim i zakłada jednoznaczne rozumienie terminów „geje i lesbijki”, a także jeden, konkretny styl życia osób, które osiągnęły pewien wiek; po trzecie, opiera się na dyskryminacji ze względu na wiek, dyskryminacji, która wyrządziła społeczności gejowskiej tak wielkie szkody. Jeśli termin „odmieniec” istotnie opiera się na jakiejś wyobrażonej różnicy pokoleniowej, to należałoby go rozumieć wyłącznie jako potencjalnie destrukcyjny, segregacyjny i dyskryminacyjny ruch, który prowadzi w rezultacie do zerwania ciągłości walki politycznej poprzez ahistoryczny zwrot. Lecz rozpoznawszy i odrzuciwszy niekrytykowaną dotąd, dyskryminacyjną naturę dotychczasowych definicji, uznać możemy, że to, co z nich pozostaje – krytyka zależności klasowych – ma niezaprzeczną wartość i może zostać wykorzystane do określenia implikacji kategorii „odmieniec” i „Kamp”

Chciałbym zaproponować definicję odmieńca opartą na alternatywnym modelu konstytuowania się podmiotowości i tożsamości społecznej. Pojawienie się etykiety „odmieniec” jako przejawu opozycyjnej krytyki wobec procesu asymilowania się gejów i lesbijek do klasy średniej, jest, być może, najsilniejszą i najwartościowszą stroną owego modelu. Jeśli bowiem „odmieniec” pojawia się w ramach krytyki klasowej, to w opozycji do niego sytuują się mieszczańskie modele tożsamości. „Odmieniec” sygnalizuje wyzwanie ontologiczne, które w miejsce mieszczańskiej koncepcji niepowtarzalnego, trwałego i ciągłego Ja stawia koncepcję inną – Ja performatywnego, improwizacyjnego, nieciągłego i tworzonego procesualnie poprzez powtarzane i stylizowane działania. Tożsamość odmieńca jest nie tyle nowym rodzajem konstrukcji podmiotu, wyłaniającym się z reakcji jednego pokolenia na kryzys AIDS, ile raczej praktyczną odpowiedzią na pojawienie się modeli tożsamości zakorzenionych w konstrukcjonizmie społecznym (płeć/rodzaj jako kategorie ideologicznej interpelacji) i jego – dziś już przesadnie znanego – sprzeciwu wobec modeli esencjonalistycznych (wrodzona orientacja seksualna); sytuuje to historycznie tożsamość odmieńca w wyrwie epistemologicznej, która poprzedza nadejście AIDS.

Odmienność może być rozumiana jako sprzeciw nie tylko wobec esencjalizmu opisującego powstawanie tożsamości gejowskich i lesbijskich, ale też wobec znacznie szerszego zastosowania modelu „tożsamości głębi”, stanowiącego podporę epistemologii używanej przez klasę mieszczańską do zdobycia i utrzymywania dominacji społecznej. Termin „odmieniec” zawiera wobec tego krytykę o wiele większego i bardziej złożonego systemu praktyk klasowych, w tym tożsamości płciowej/rodzajowej, która jest ich częścią. Historia praktyk odmiennościowych, jak to opisuje Thomas A. King w pierwszym rozdziale niniejszego zbioru<sup>11</sup>, to dzieje

<sup>11</sup> T.A. King *Performing „Akimbo”. Queer pride and epistemological prejudice*, w: *The poetics and politics of camp*, s. 23-50.

manewrów krytycznych nieograniczających się do seksualności, ale dających się zastosować do wszystkich zmarginalizowanych tożsamości społecznych. Takie rozszerzenie zakresu krytyki prowadzonej z perspektywy odmienca stanowi też radykalne wyzwanie dla całego pojęcia tożsamości opartej na orientacji seksualnej lub pożądaniu seksualnym, ponieważ wstawienie performatywnego i nieciągłego Ja w miejsce niepowtarzalnej jednostki samo z siebie usuwa i czyni nieistotną ideę orientacji seksualnej, podkopując mieszczański fundament epistemologiczny, który takie identyfikacje stabilizuje. Tożsamości płciowe odmienca stają się zatem ciągiem zaimprovizowanych przedstawień, a zawarta w nich groźba to zaprzeczenie jakiegokolwiek tożsamości społecznej opartej na udziale w tych przedstawieniach. Jako negacja tożsamości definiowanej płciowo musi ona też zawierać w sobie negację różnicy, na której owe tożsamości się wspierają. I właśnie w przestrzeni tej negacji, w dekonstrukcji binarnego podziału homo/hetero, idea odmienca zagraża ideologii mieszczańskiej.

Jako odrzucenie tożsamości społecznej opartej na różnicowaniu praktyk seksualnych, tożsamość odmienca należy ustawić w szeregu tożsamości związanych nie z płcią biologiczną, lecz raczej z płcią kulturową, gdyż nie jest ona i nie musi być oparta na materialnych praktykach seksualnych. Być może tożsamość odmienca, wyłaniając się z odpowiedzi na pewne trudne do zaszufładkowania seksualności – gejów i lesbijki żyjących w celibacie, heteroseksualistów uprawiających seks z osobami tej samej płci i nieprzyjmujących na siebie związanej z tym tożsamości, czy nawet gejów, którzy nie ujawnili się jeszcze przed otoczeniem i posiadają liczne, oddzielne tożsamości społeczne, w które wcielają się, zmieniając swoje performatywne kody zachowań – nie jest po prostu kolejnym produktem na półce „tożsamości płciowe”. Ponieważ zachowania seksualne z całą pewnością nie są, nawet dla konwencjonalnych gejów i lesbijek, ostatecznym czynnikiem w procesie samookreślenia, odmienność zawiera w sobie wiedzę, że tożsamości społeczne, w tym płeć biologiczna, lecz jeszcze bardziej płeć kulturowa, występują zawsze w towarzystwie jakiegoś systemu publicznego ich oznaczania: gestów, działań, aktów mowy, które są z natury nieseksualne lub co najmniej pozaseksualne. Judith Butler wy-suwa teorię, że

płeć kulturowa nie jest żadną stabilną tożsamością lub lokalizacją wolnej woli, z której biorą się rozmaite czynności; to raczej chwiejna tożsamość konstituowana w czasie – tożsamość tworzona przez stylizowane powtarzanie czynności. Ponadto, płeć kulturowa jest tworzona przez stylizację ciała, a zatem musi być rozumiana jako przyziemny sposób, poprzez który cielesne gesty, ruchy i przedstawienia kreują iluzję Ja trwałego i wyznaczonego przez płeć kulturową.<sup>12</sup>

<sup>12</sup> J. Butler *Performative acts and gender constitutions: An essay in phenomenology and feminist theory*, w: *Performing feminism: Feminist critical theory and theatre*, ed. S.-E. Case, John Hopkins University Press, Baltimore 1990, s. 270. Lokalizacja kolejnych cytatów bezpośrednio w tekście.

Definicja płci kulturowej sformułowana przez Butler daje nam sposób na wyjaśnienie tożsamości odmieńca, sposób, który nie tylko umiejscawia ją w splocie przedstawień, ale też rozwiązuje problemy wymienione wyżej – geje żyjący w celibacie itp.

Ponieważ tożsamość związana z płcią kulturową konstruowana jest przez powtarzalne działania, zatem to nie „występy” odmieńca wyrażają tożsamość społeczną, lecz przeciwnie – tożsamość jest samozwrotnie konstruowana przez przedstawienia. Czy przyjmujemy konstrukcjonistyczną, czy esencjonalistyczną teorię tożsamości gejowskiej i lesbijskiej, podmiot musi, prędzej czy później, zrobić coś, by wyprodukować społeczną formę własnej widzialności, poprzez którą tożsamość zostanie zmanifestowana. Postawa, gesty, ubiór i kostium oraz akty mowy stają się częściami składowymi zarówno tożsamości, jak i spektaklu tożsamości. Kiedy przesuniemy badania nad tożsamościami gejowskimi i lesbijskimi do paradygmatu przedstawienia/odgrywania, wówczas każde wprowadzenie w życie owej tożsamości okaże się tak naprawdę zależne od pozaseksualnych gestów performatywnych. Nawet sam „coming out” – publiczne oświadczenie, w ramach którego ktoś nazywa siebie gejem lub lesbijką – powstaje w wyniku zinstytucjonalizowanego aktu mowy. Sądzę, że tożsamość odmieńca pojawia się wtedy, gdy podmiot zyskuje świadomość, że jego gejowska czy lesbijska tożsamość tkwi na dobre w performatywności.

Tożsamość odmieńca jest performatywna, a zatem społeczna widzialność jest wytwarzana poprzez wykorzystanie określonych kodów znaczeniowych. Ponieważ funkcją Kampu – czego zamierzam dowieść – jest wytwarzanie odmiennościowej widzialności społecznej, można ustalić związek między Kampem a tożsamością odmieńca. Definiuję więc Kamp jako całkowity zbiór praktyk i strategii performatywnych używanych do odegrania tożsamości odmieńca, gdzie odgrywanie rozumiem jako produkcję widzialności społecznej. Ta rozszerzona definicja Kampu, oparta na odgrywaniu tożsamości, a nie jedynie na jakiejś poznawczej identyfikacji ironicznego momentu, dla wielu czytelników może być szokująca. Oznacza to bowiem, że wszystkie sposoby ekspresji tożsamości odmieńca krążą wewnątrz systemu znaków, którym jest Kamp. Innymi słowy, tożsamość odmieńca jest nie do oddzielenia i nie do odróżnienia od jej procesualnego wprowadzania w życie, czyli Kampu. Dowody historyczne i materialne wskazują, że było tak aż do publikacji eseju Susan Sontag *Notatki o Kampie* w 1964 roku; skomplikował on interpretację, oddzielając kody znaczące od „znaczonych” odmieńca.

Prezentowana definicja Kampu może ułatwić reinterpretację tekstu Sontag i wywołanego przezeń pop-kampu. Trzymając się definicji Kampu jako całkowitego zbioru praktyk przedstawiania tożsamości odmieńca, widzimy, że esej Sontag nie sygnalizuje dostępności Kampu dla osób spoza kultury odmieńców ani narodzin wielości jego form. Ponieważ celem rozwijania Kampu było wytwarzanie widzialności społecznej odmieńca, te same gesty performatywne, wykonywane w oderwaniu od samoświadomości odmieńca, podlegają nieuniknionemu przekształceniu i nie mogą być już rozumiane jako Kamp. Zamiast tego z eseju Sontag wyłania się

obraz narodzin kampowego śladu lub kampu szczątkowego (*residual camp*), strategii nie-odmiennościowego zawłaszczania praktyk odmienca, której celem, co zamierzam wykazać, jest nasycenie aurą odmienności tego, co nie jest odmiennościowe, by poprzez dominujący gest reinkorporacji ustabilizować ontologiczne wyzwanie stawiane przez Kamp. Nie ma więc różnych rodzajów Kampu. Jest tylko jeden – odmiennościowy. Może być wykorzystywany bezpośrednio przez odmienców, by wytwarzać formę widzialności społecznej w praktyce życia codziennego, lub manifestować się w wykonaniach reszty społeczeństwa jako ślad kampu, używany, by zapewnić odmiennościowy dostęp do aparatu reprezentacji.

### Kłopot z Joanną

W ostatnich wyborach na burmistrza Chicago pojawiła się nowa postać. W kwietniu 1991 do wyścigu o fotel burmistrza stanęła nieoczekiwana figura – Joan Jett Blakk, pierwsza oficjalna kandydatka do urzędu miejskiego Chicago z ramienia Queer Nation [...] <sup>13</sup>. Wystawienie drag queen jako kandydatki na burmistrza nie spodobało się elitom władzy. Pomimo szerokiego wsparcia i aktywnej kampanii, pani Blakk (której sloganem było, między innymi, „Więcej Kampu w kampanii”) została zignorowana przez prasę gejowską, choć ściągnęła na siebie wystarczająco wiele uwagi, by zyskać status międzynarodowej Superqueen. Geje popierający asymilację – często zajmujący stanowiska redaktorskie – byli szczególnie skonsternowani strategią kampanii wyborczej opartej na praktykach Kampu.

Skoro do tej pory oczywistością było, że kamp jest apolityczny, wobec tego wykorzystanie go jako podstawy kampanii uznano za przejaw nonszalancji i nieodpowiedzialnego zachowania. Wiele osób uznało, że Blakk należałoby uciszyć, że jej kampowa strategia jest niepoważna i że kandydatka Queer Nation zaszkodzi postępowi, które osiągnęły tak zwane usankcjonowane gremia. Wprowadzenie prostego podziału polityki gejowsko-lesbijskiej na esencjalistów i konstruktywistów nie tłumaczy tych reakcji, ponieważ przedstawiciele obydwu stanowisk oceniali kampanię Blakk przez pryzmat interpretacji Kampu. Rola Kampu była ważniejsza dla powstania tych dwóch frakcji niż filozoficzne teorie tożsamości; liczyła się konkretna i bezpośrednia praktyka. Tak oto określenie formy parodii wytworzyło korzystną przestrzeń dla narodzin krytycznej teorii odmiennościowej.

Kampania Queer Nation rodzi interesujące pytania. Po pierwsze, jeśli Kamp jest apolityczny, dlaczego pojawił się w sytuacji jawnie politycznej i aktywistycznej? Po drugie, jeśli Kamp, jak się go powszechnie rozumie, jest jedynie wrażliwością estetyczną, którą charakteryzuje trywialność i brak treści, to dlaczego tak

<sup>13</sup> Ponowne przemyślenie Kampu opieram na obserwacji kampanii burmistrzowskiej Joan Jett Blakk z roku 1991, zanim ogłosiła ona swoją kandydaturę w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych w roku 1992. Moje interpretacje obu kampanii różnią się między sobą; formułowane przeze mnie komentarze nt. kampanii burmistrzowskiej niekoniecznie przekładają się na moje opinie o kampanii prezydenckiej.



głęboko podzielili opinię polityczną środowiska gejowsko-lesbijskiego? Jasne jest, że doszło do konfliktu – między dwiema konstrukcjami Kampu. Działania Joan, przez wszystkich rozpoznane jako Kamp, były interpretowane bardzo różnie, zależnie od tego, czy ktoś uważał Kamp za polityczny, czy apolityczny.

Czy rozważamy zatem możliwość różnych form Kampu? Nie. W przypadku Joan Jett Blakk każda strona sporu postrzegała dokładnie te same czynności jako kampowe. W formalnym jego rozpoznaniu nie było różnic. Różnice w interpretacji można zatem przypisać jedynie różnym analizom treści. Prowadzi to jednak do jeszcze bardziej prowokującej sytuacji. Kamp był często definiowany jako wrażliwość pozbawiona treści; mainstreamowi gejowscy politykierzy używali tej definicji jako usprawiedliwienia, gdy mówili o uciszeniu Blakk. Innymi słowy, słuchaliśmy dobrze znanej dyskredytacji Kampu, opartej na twierdzeniu, że przecież nie ma w nim treści. Twierdzenia te stawiane były jednak poprzez analizę t e j w ł a ś n i e t r e ś c i, której ponoć być nie miało.

Gdy Joan zdecydowała, że głównym elementem jej kampanii będą teatralne, publicznie nagłośnione wyprawy na zakupy do ekskluzywnych sklepów i salonów mody bogatej dzielnicy Gold Coast, wszyscy rozumieli, że działanie to jest Kampe. Problemem nie było więc, czy Kamp jest polityczny, lecz czy właściwe lub skuteczne może być jego u p o l i t y c z n i e n i e. Od lat 80., kiedy to koalicja ACT UP świadomie i skutecznie wprowadziła Kamp do polityki aktywistycznej w swoich grafikach, a tym bardziej dziś, gdy Queer Nation opiera swoje demonstracje na kampowej ekspresji wykorzystywanej w teatrze ulicznym, istnieje potrzeba ponownej oceny gejowskiej i odmiennościowej parodii. Proponuję w niniejszym wstępie rekonceptualizację Kampu spowodowaną jego niedawnymi zastosowaniami politycznymi.

### Praca nad notatkami

W roku 1964 Kamp zaistniał w świadomości publicznej dzięki słynnemu już esejowi Susan Sontag *Notatki o Kampie*<sup>14</sup>. Jej wersja Kampu, oczyszczona z konotacji homoseksualnych i przystosowana do powszechnej konsumpcji, była wychwalana, imitowana i opisywana w niezliczonych tekstach, które powstawały aż do końca tamtej dekady. Usunięcie homoseksualności z materii Kampu, co prawda, zachęcało szerszą publikę do entuzjazmu, jednak spowodowało też pewne przemiany. Wcześniejsze wersje Kampu były nierozdzielnie splecione z dyskursem homoseksualnym, którego cechą definiującą był wspólny obiekt odniesienia („ho-

---

<sup>14</sup> S. Sontag *Notes on Camp* (1964). Przedruk w: tejsze *A Susan Sontag Reader*, Vintage Books, New York 1983, s. 105-111. Wersja polska: *Notatki o kampie*, przeł. W. Wartenstein, „Literatura na Świecie” 1979 nr 9. (W polskim tłumaczeniu „kamp” pisany jest małą literą, ale – jak zaznacza Meyer – Sontag zastosowała literę wielką, w związku z czym w niniejszym tekście przywracamy tę pisownię. Przyp. red.).

moseksualista” jako typ). Usuwając, a przynajmniej minimalizując te konotacje, Sontag symbolicznie zabiła Homoseksualistę – obiekt odniesienia wiążący Kamp w całość – więc dyskurs zaczął się rozpadać. Kamp zaczęto mylić i utożsamiać ze strategiami retorycznymi i performatywnymi: ironią, satyrą, burleską i tawestacją, oraz z ruchami kulturowymi w rodzaju kultury pop.

Przyjęcie terminu „Kamp” w latach 60. XX wieku jako opisu tak wielu różnorodnych strategii wywołało wrażenie, że istnieją niezliczone rodzaje Kampu. Przyjmowanie istnienia tej różnorodności form niejako na wiarę pozwoliło autorom stosować skuteczny unik: określając mianem Kampu liczne, niezwiązane ze sobą zjawiska kulturowe, nie musieli oni badać związków między wszystkimi sposobami ekspresji, które nazywali „kampowymi”, ani nawet definiować przedmiotu swych badań. Jonathan Dollimore, na przykład, pisząc o Kampie w roku 1990, stwierdzał, że „definicja kampu jest równie nieuchwytna, co odpowiadająca temu wrażliwość, między innymi dlatego, że istnieją różne rodzaje kampu”<sup>15</sup>. Dollimore formułuje następnie częściową interpretację Kampu podbudowaną twierdzeniem, że występuje tu po prostu nadwyżka znaczeniowa<sup>16</sup>. To powszechnie znana taktyka, używana jako wsparcie dla skrajnie zróżnicowanych, a przy tym często sprzecznych interpretacji Kampu. Podczas gdy autorzy analizujący kulturę pop zwyczajnie negują związek Kampu z homoseksualizmem, gdyż związek taki zaprzeczałby wysuwany przez nich tezm, autorzy z kręgu kultury gejowskiej, pragnący odzyskać dyskurs Kampu poprzez przywrócenie jego homoseksualnych konotacji, nie odnoszą się wystarczająco do kwestii zawłaszczania go przez popkulturę i środowiska nie-gejowskie<sup>17</sup>. Te szczątkowe interpretacje czerpią podbudowę teoretyczną z eseju Sontag. Bo przecież, według niej, Kamp jest wrażliwością, a „wrażliwość (w odróżnieniu od idei) jest jedną z rzeczy, o których najtrudniej mówić”<sup>18</sup>. I dodaje, że wrażliwość lub smak

<sup>15</sup> J. Dollimore *Sexual dissidence: Augustine to Wilde, Freud to Foucault*, Clarendon Press, Oxford 1991, s. 310.

<sup>16</sup> Cytuję tutaj Jonathana Dollimore, bo stanowi on przykład najbardziej współczesnego pisania o kampie.

<sup>17</sup> Autorzy ignorują kwestię przywłaszczenia na różne sposoby. George Melly uznaje gejowską genezę Kampu, ale nie kwestionuje sposobu, w jaki pop-art i popkultura wydarły ten dyskurs owemu kontekstowi (s. 161). Ewentualne usunięcie przez Andrew Rossa tożsamości gejowskiej w jego esej *Uses of Camp* stanowi czynny akt odpolitycznienia, który prowadzi do głośnego zakwestionowania Kampu jako krytyki gejowskiej (s. 137, 142-144, 162-163). Richard Dryer, z drugiej strony, rozpoznaje Kamp jako dyskurs gejowski, ale następnie opisuje występy nie-gejowskich gwiazd jako „Kampowe”. Dyer wnikliwie analizuje Judy Garland jako postać Kampową (s. 178 i nast.), ale nie odnosi się do kwestii jej nie-lesbijskiej tożsamości seksualnej i nie analizuje politycznego związku dyskursu homoseksualnego z nie-homoseksualnymi producentami Kampu.

<sup>18</sup> S. Sontag *Notatki o Kampie*, s. 307.

## Meyer Dyskurs kampu. Rewindykacja

obywa się bez systemu i bez dowodów. [...] Wrażliwość jest prawie – chociaż niezupełnie – niewysłowiona. Wrażliwość, którą można wtłoczyć w ramy systemu czy potraktować brutalnymi narzędziami dowodzeń, w ogóle przestaje być wrażliwością. Zastyga w ideę...<sup>19</sup>

Dopóki teoretycy, zarówno geowscy, jak i inni, trzymają się definicji Kampu jako wrażliwości, są całkowicie odporni na krytykę, gdyż na zawsze chroni ich powołanie się na Sontagową „niewyraźalność”.

W swym niedawnym eseju Gregory Bredbeck próbuje rozłożyć na części składowe tę defensywną strategię Sontag, wskazując, że jest ona zwykłym wybiegiem: „wrażliwość», podobnie jak odpowiadający jej termin z czasów Regencji<sup>20</sup> [...], to coś doskonale zrozumiałego, pod warunkiem, że nikt tego nie artykułuje. Esej Sontag demonstruje tę śliskość, uciekając w najprostszą, arystotelesowską metodę teoretyczną, czyli w podział i klasyfikację<sup>21</sup>. Obwieszczenie, że istnieją różnorodne „kampy”, mówi Bredbeck, przemienia Kamp w „*flatus vocis* nominalistów, puste, uniwersalne słowo. Funkcjonuje ono jako każda część mowy, każda część zdania: czasownik, rzeczownik, przymiotnik, przysłówek; podmiot, dopełnienie, przydawka<sup>22</sup>; można uczynić z niego wszystko, czego akurat trzeba dla podparcia argumentu, a jednocześnie można domagać się, by stanowił on wyjątek niepodlegający sprawdzeniu. Bredbeck sugeruje: „Użyteczniejsza teoria zaczęłaby nie od tego, co znaczy to słowo, lecz jak funkcjonuje [...] jako znak”<sup>23</sup>.

Aby stworzyć nowe odczytanie Kampu, takie, które będzie w stanie objąć również jego niedawne upolitycznienie, musimy pozbyć się metodologii obiektywistycznych. Terminu obiektywizm używam tutaj w znaczeniu empirystycznej drogi do wiedzy, która „postuluje świat rzeczywisty, niezależny od świadomości i teorii, a dostępny przez doznania zmysłowe”<sup>24</sup>. Ten świat rzeczywisty może zostać „odkryty” przez świadomy podmiot, który jest „źródłem danych zmysłowych, potwierdzających wiedzę”<sup>25</sup>. Metodologia obiektywistyczna staje się niezwykle pro-

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 308.

<sup>20</sup> Styl Regencji – estetyka dominująca w Anglii od schyłku XIX wieku, najwyrazistsza za czasów regencji (1811-1820) Jerzego, Księcia Walii (później – króla Jerzego IV). Styl, cechujący się rozluźnieniem wcześniejszych kanonów, obejmował m.in.: ubiory (męskie – rekomendowane przez Beau Brummella, kobiece – suknie bez talii), wystrój wnętrz (eleganckie, dość ciężkie, ale swobodnie rozstawione meble; tapety w pionowe pasy), architekturę (neoklasyczne budynki z kolumnami na froncie i łukowatymi oknami. (Przyp. red.).

<sup>21</sup> G.W. Bredbeck *B/O – Barthes test/O’Hara’s trick: The phallus, the anus, and the text*, „PMLA” 1993 z. 2 (108), s. 275.

<sup>22</sup> Tamże, s. 276.

<sup>23</sup> Tamże, s. 275.

<sup>24</sup> T. Lovell *Pictures of reality: Aesthetics, politics and pleasure*, British Film Institute, London 1983, s. 10.

<sup>25</sup> Tamże, s. 11.

blematyczna w teoriach zachowań społecznych, gdzie ludzkie podmioty poddane badaniom nieuchronnie przekształcone zostają w „przedmioty” wiedzy, wykorzystywane do generowania doświadczeń zmysłowych dla obserwatora. W rezultacie jednostki ludzkie sprowadzane są do „rzeczopodobnych” ról; ich własna wiedza i doświadczenia stają się strukturą neutralnych powierzchni, czytelnych wyłącznie dla obserwatora. W interpretacji kulturowych ekspresji odmienca jednostronna dynamika obiektywistyczna najczęściej prowadzi do wymazania podmiotowości gejów i lesbijek w antydialogicznym zwrocie, który nie pozwala dostrzec możliwości odmiennej ontologii wcielanej przez praktyki znaczeniowe odmienca. Zamiast tego potrzebna jest metodologia skoncentrowana na przedstawieniu, w której znajdzie się miejsce dla konkretnych, indywidualnych doświadczeń badanych osób; metodologia, która uprzywilejowuje proces, działanie samoświadomych jednostek i skonstruowaną naturę ludzkich rzeczywistości. W podejściu takim pojawia się miejsce dla indywidualnych doświadczeń i autorytetów, które, niezależnie od różnorodnego postrzegania tożsamości seksualnej, umożliwiają powstanie siły – choć zdecentralizowanej, to zdolnej do oporu, sprzeciwu i wyrotowości. Używając teorii indywidualnego działania i przedstawienia, poważę się na świętokradztwo: sformułuję definicję Kampu. Definicja taka powinna być na tyle stabilna, by przynieść jakąkolwiek korzyść czytelnikowi, a jednocześnie na tyle plastyczna, by uwzględnić liczne czynności i obiekty, które opisywane są tym terminem. Idąc za sugestią Bredbecka (że skuteczniej byłoby rozpocząć od zbadania, jak funkcjonuje znak Kampu), zaproponuję definicję opartą na określeniu praktyki powstałej na skrzyżowaniu działania społecznego i postmodernistycznej parodii.

Kamp, w szerokim ujęciu, to strategię i taktyki parodii odmiennościowej. Użyvam tu postmodernistycznej definicji parodii Lindy Hutcheon, która znacznie różni się od konwencjonalnych znaczeń tego słowa jako synonimu ironii czy satyry. Według Hutcheon, parodia to intertekstualna manipulacja wieloma konwencjami, to „krytycznie różnicujące i rozszerzone powtórzenie”<sup>26</sup>, które „posiada funkcję hermeneutyczną o implikacjach kulturowych, a nawet ideologicznych”<sup>27</sup>. Hutcheon wyjaśnia, że „jawny zwrot parodii ku innym formom sztuki”<sup>28</sup>, jej wtórna natura i jej zależność od istniejącego już tekstu są powodem tradycyjnego umniejszania jej zasług, wypowiedzanego wewnątrz dominującego dyskursu, który znajduje wartość wyłącznie w „oryginale”. Hutcheon pozwala w ten sposób na nowo przemyśleć parodię, która kontestuje romantyczną wyjątkowość dzieła, „zmuszając do ponownej oceny procesu wytwarzania tekstu”<sup>29</sup>. Jednocześnie definicja ta pozwala na nowo przemyśleć Kamp, jeśli ujmie się go jako parodię. Teoria parodii

---

<sup>26</sup> L. Hutcheon *A theory of parody: The Teachings of twentieth-century art forms*, Methuen, New York 1985, s. 7.

<sup>27</sup> Tamże, s. 2.

<sup>28</sup> Tamże, s. 5.

<sup>29</sup> Tamże.

Hutcheon jest wartościowa, ponieważ dostarcza kategorii koniecznych do odróżnienia Kampu od satyry, ironii i trawestacji, a ponadto, i wreszcie, pozwala zerwać wiązanie Kampu z kiczem i tandetą, które rozpoczęło się w latach 60. z powodu heteroseksualnej i popowej kolonizacji Kampu. Po zastosowaniu postmodernistycznej definicji Hutcheon, Kamp staje się odmiennościową parodią dysponującą potencjałem analitycznym w sferze kultury i ideologii; wchłania zatem nowe znaczenia, istotne dla narodzin teorii, z której mógłby wyłonić się opozycyjny i krytyczny dyskurs odmienca.

Choć teoria Hutcheon pozwala zlokalizować adres parodystycznej praktyki odmienca, należy ją jeszcze odmiennie (*queerly*) dostosować i zbadać jej przydatność dla potrzeb teorii Kampu. Stosując metodologię opartą na przedstawieniu/odgrywaniu, która na pierwszym miejscu stawia proces, możemy dyskursowi kampuowej parodii przywrócić odmienca jako podmiot społeczny zdolny do zdobywania wiedzy. Dominujące dyskursywne ujęcia Kampu obejmują podmiot społeczny, ale jest to podmiot implikowany, a zatem w domyśle uznany za heteroseksualny. Teoria Kampu obumierała od lat 60., gdy zawłaszczenie dokonane przez Son-tag wypędziło odmienca z dyskursu, wstawiając na jego miejsce nie-odmiennościowy mieszczański podmiot spod znaku kultury pop. To właśnie owa dziwna istota przeistoczyła Kamp w apolityczny znak konsumenta; ów midasowy konsument dysponuje całkowicie „niekontrowersyjną” wrażliwością, która odpolitycznia wszystko, czego się dotknie, zaś jego kontrola nad aparatem reprezentacji zakłada odmiencowi czapkę-niewidkę – dokładnie w tym momencie, w którym przywłaszcza sobie i wypowiada słowo na „K”. Ale by odzyskać Kamp jako krytykę – krytykę uciszoną w latach 60., która odnajduje swój głos tylko wtedy, gdy przemawia głosem odmienca – nie możemy zwyczajnie odwrócić procesu wygnania, wypędzając z dyskursu wszystko, co nie jest odmiennościowe. Tego rodzaju władza nie należy do odmienca. Z marginesowej przestrzeni naszego wygnania możemy tylko sporadycznie wytwarzać formy widzialności odmienca – tak długo, aż odsłoniemy punkt końcowy ścieżki dominującej władzy i zdołamy postawić na pierwszym planie radykalną politykę parodystycznej intertekstualności.

Gdy parodia postrzegana jest jako proces, nie jako forma, wówczas związek między tekstami staje się jedynie wskaźnikiem zależności władzy między podmiotami społecznymi, które się tymi tekstami posługują, a z których jeden posiada „oryginał”, drugi zaś parodiującą go alternatywę. Anthony Giddens dowodzi, że struktury produkcji znaczeń mogą być rozumiane tylko w terminach władzy i dominacji. Co więcej, definiuje on władzę i dominację jako zdolność do tworzenia kodów znaczeniowych<sup>30</sup>. Produkcja wartości jest więc prerogatywą porządku dominującego, który dominuje właśnie dlatego, że kontroluje znaczenia, co jest re-

---

<sup>30</sup> A. Giddens *The constitution of society: Outline of the theory of structuration*, University of California Press, Berkeley 1984, s. 31. (Wydanie polskie: *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 53.).

prezentowane przez fakt, że dominujący porządek dysponuje przywilejem nazywania własnych kodów „oryginałami”. „Oryginał” zatem jest znacznikiem obecności dominującej, a ponieważ dominacja ujawnia się tylko wówczas, gdy korzysta ze swej kontroli nad znaczeniem, jedynie poprzez „oryginał” możemy poznać i dotknąć tej hegemonicznej władzy. W takim wypadku parodia staje się procesem, poprzez który osoby zmarginalizowane i pozbawione praw bronią własnych interesów, wprowadzając do dyskursu alternatywne kody, które „przyklejają się” do już istniejących struktur znaczenia. Bez procesualnej parodii podmiot zmarginalizowany nie ma dostępu do reprezentacji, której aparat kontrolowany jest przez porządek dominujący<sup>31</sup>. Kamp, jako parodia specyficzna dla odmieńców, staje się zatem jedynym procesem, poprzez który odmieńcy są w stanie wstąpić w przestrzeń reprezentacji i wytworzyć społeczną widzialność<sup>32</sup>.

Ta jazda na plecach dominującego porządku monopolizującego znaczenie wyjaśnia, dlaczego Kamp, z jednej strony, zdaje się proponować metodę transgresywną, a z drugiej – przywołuje w swych praktykach widmo ideologii dominującej, którą – można odnieść takie wrażenie – w wielu przypadkach wspiera. Gregg Blachford przypomina nam, że

procesy zachodzące w subkulturze są bardziej skomplikowane, niż mogłoby się zdawać na pierwszy rzut oka – istnieją dowody, że kultura gejowska wchodząc w negocjacje z porządkiem dominującym, stawia mu wyzwanie. Najłatwiej będzie zrozumieć ten innowacyjny styl, biorąc jeden z fenomenów subkultury gejojskiej – kamp – i demonstrując, w jaki sposób zmienia on konformizm w wyzwanie.<sup>33</sup>

W pozostałej części niniejszego tekstu moim celem będzie zbadać to wyzwanie rzucane przez Kamp i dokładnie opisać związek kampowej praktyki z porządkiem dominującym.

## Odmieniec jako odpad historyczny

Niewidoczność odmieńca w reprezentacji i jego/jej zależność od dominujących struktur znaczeniowych są nie tyle stanem negatywnym, który trzeba przezwyciężyć, ile mocną stroną, którą należy wykorzystać. Michel Foucault, wskazując na wielowymiarowy, nie zaś monolityczny charakter władzy, pisze:

nie ma zależności władzy bez ruchów oporu; te drugie są o tyle prawdziwsze i skuteczniejsze, że formują się dokładnie w tym punkcie, w którym relacje władzy wprowadzane

<sup>31</sup> S.-E. Case *Tracking the Vampire*, „Difference” 1991 no 2 (3), s. 9.

<sup>32</sup> Nie jest moim celem wyjaśnianie niewidoczności odmieńca w procesie reprezentacji. Zostało to wyśmianie zrobione przez Sue-Ellen Case w *Tropieniu wampira* (zob. przypis poprzedni) i przez Cynthię Morrill w *Przekształceniu gejojskiej wrażliwości* (oba eseje zawarte w zbiorze *Poetyka i polityka kampu*).

<sup>33</sup> Gr. Blachford *Male dominance and the gay world*, w: *The making of the modern homosexual*, ed. K. Plummer. Hutchinson, London 1981, s. 193-194.

## Meyer Dyskurs kampu. Rewindykacja

są w życie; opór przeciwko władzy nie musi pochodzić z jakiegoś „gdzie indziej”, by być rzeczywistym, nie jest też całkowicie sparaliżowany, będąc nieodłącznym towarzyszem władzy. Istnieje tym intensywniej, ponieważ znajduje się tam, gdzie władza.<sup>34</sup>

Wychodząc od tej przesłanki i dążąc do określenia Kampu jako krytyki, chciałbym zbadać jej użyteczność dla ponownego odczytania literatury na temat Kampu i wyjaśnienia roli wytwarzania form widzialności odmienców w wywrotowych przekształceniach kultury dominującej.

Terry Lovell zauważa, że

istnieją kluczowe obszary doświadczeń i aktywności praktycznej, które wewnątrz ideologii dominującej zostają stłumione, zanegowane lub wypaczone. Choć ich stłumienie sprawia, że trudno je nazwać i zrozumieć ich znaczenie, są one kluczowe dla produkcji wiedzy i krytyki ideologii.<sup>35</sup>

Niewidoczny podmiot odmiennościowy to przykład takiego stłumionego i pozornie nieistniejącego obszaru. Zaprzeczenie to zbudowane jest na wypaczeniu i dyskredytacji języka używanego przez ten podmiot, języka, który niesie w sobie opozycyjną krytykę i środki pozwalające ukonstytuować się podmiotowi. Właśnie w tym zdyskredytowanym języku rozpoznaję Kamp. Dyskurs Kampu, często uważany za frywolny, czysto estetyczny i apolityczny, może zostać odzyskany poprzez ponowne odczytanie tego fenomenu jako praktyki znaczącej, która nie tylko procesualnie tworzy podmiot, ale jest też narzędziem istniejącej już – choć z konieczności ukrytej – krytyki kulturowej.

Pierwszym krokiem do odkrycia i odsłonięcia tego, co odmiennościowe, jest usunięcie z interpretacji Kampu nastawienia obiektywistycznego. Sontag i jej naśladowcy bez wahania definiują Kamp jako pewną właściwość rzeczy. Nawet wtedy, gdy Kamp stosowany jest do opisu działań konkretnej osoby, określa się ją jako „przykład kampu”. Obiektywistyczne nastawienie, które przeistacza ludzi w rzeczy, używane jest, by przykleić Kampowi etykietkę ekstremalnej estetyzacji, a zatem apolityczności. Argumenty, które rozbijają Kamp i odbierają mu moc krytykowania kultury, oparte są zatem na zaprzeczeniu możliwości działania jednostki. Nawet sama Sontag nie jest jednak w stanie całkowicie umknąć przed działaniami ludzkimi, które tworzą podstawy Kampu. Zaprezentowawszy czytelnikom listę obiektów, które uważane są za „kampowe”, przypomina nam ona, że „oko kampu ma moc przeobrażania doświadczenia”<sup>36</sup>. Nie można zatem stwierdzić, że Kamp spoczywa w przedmiotach; „oko kampu” powstaje ewidentnie w wyniku procesu czytania, pisania i działania, musi więc ono należeć do osoby kampuującej. Nie mam zamiaru w ten sposób zaprzeczać istnieniu kampuowych przedmiotów, lecz,

<sup>34</sup> M. Foucault *Power and strategies*, w: *Power/Knowledge: Selected interviews and other writings, 1972-1979*, ed. C. Gordon, Pantheon, New York 1980, s. 142.

<sup>35</sup> T. Lovell *Pictures of reality*, s. 50.

<sup>36</sup> S. Sontag *Notatki o Kampie*, s. 308.

stosując paradygmat przedstawienia/odgrywania, chcę zademonstrować, jak widzialne zarysy upiornego odmienca manifestują się w przejściu od konwencjonalnej fiksacji na powierzchni obiektu do procesu, w którego ramach obiekt jest używany. Gdy użyje się koncepcji odgrywania, by wykazać istnienie samoświadomej jednostki społecznej, która tworzy znaczenia p o p r z e z Kamp, wówczas konwencjonalna interpretacja kampu – jako narzędzia używanego do ułatwienia mieszczkańskiego zawłaszczenia, charakterystycznego dla kultury konsumenckiej – daje się obalić.

Niezwykle wpływowy esej Andrew Rossa *Uses of Camp*<sup>37</sup> to godny uwagi przykład dehumanizujących rezultatów użycia metodologii obiektywistycznej do badania Kampu<sup>38</sup>. Ross błyskotliwie opisuje techniki i motywy zawłaszczenia, które leżą u podstaw pop-kampu. Ale jeśli przestaniemy definiować Kamp odmienca i pop-kamp jako dwa różne rodzaje Kampu, widząc zamiast tego dwie połówki tego samego fenomenu, esej Rossa stanie się pomocny w wyjaśnieniu związku odmiennościowych praktyk znaczeniowych i porządku dominującego. Ponieważ metodologie obiektywistyczne zasłaniają i przygniatają procesualne praktyki znaczeniowe, przez które odmieniec artykułuje dyskurs Kampu, odmieniec ten zostaje wymazany z reprezentacji w tym samym momencie, w którym Kamp poddawany jest interpretacji według dominującej ideologii. Pop-kamp wyłania się zatem jako produkt stroniczej optyki dominującego odczytania praktyk odmiennościowych, interpretowanych poprzez ślad obiektu; powstający ślad sprawia, że odmieniec staje się niewidzialny. Wynika z tego, że mieszczański podmiot pop-kampu musi przyjąć pozycję odmienca, by usprawiedliwić owe wydziedziczone obiekty, w następstwie czego sam staje się odmieńcem. Jak to wyjaśniam dalej, pop-kamp staje się bezwiednym narzędziem wyrotowego działania, które wprowadza odmiennościowe kody znaczeń do dyskursu dominującego.

Ross stwierdza, że efekt kampowy powstaje wówczas, gdy „wytwory [...] znacznie wcześniejszego trybu produkcji, który stracił swoją moc dominowania nad znaczeniami kultury, stają się dostępne w teraźniejszości i otwierają się na możliwość redefinicji zgodnie ze współczesnymi kodami smaku”<sup>39</sup>. Skonfrontowanie definicji sformułowanej przez Rossa z teorią podmiotowości odmienca (co oznacza zdjęcie punktu ciężkości z przedmiotu) ujawnia zupełnie inną historię.

<sup>37</sup> A. Ross *Uses of Camp*, w: tegoż *No respect: Intellectuals and popular culture*, Routledge, London 1989, s. 135-170.

<sup>38</sup> Wykorzystuję esej Andrew Rossa jako podstawę krytyki popowego zawłaszczenia Kampu właśnie dlatego, że wywarł on tak wielki wpływ na teorię Kampu. Po *Notatkach...* Sontag, *Uses of Camp* Rossa jest, moim zdaniem, jednym z najważniejszych współczesnych dokumentów poświęconych temu tematowi. Współczesna tendencja do ponownego czytania Sontag sprawia, że tekst Rossa jest często pomijany, ale jeśli mamy odzyskać dyskurs Kampu z koncepcji Sontag, to jego tekst, oparty na tym wcześniejszym, musi znaleźć się w obrębie trwającej wciąż krytyki *Notatek...*

<sup>39</sup> A. Ross *Uses of Camp*, s. 139.



Jeśli przypomnimy, że Anthony Giddens zdefiniował dominację jako zdolność kontroli nad konstruowaniem kulturowych znaczeń, wówczas to, co Ross nazywa „trybem produkcji”, okaże się tak naprawdę trybem produkcji wartości dyskursywnych, nie zaś obiektów przemyślowych. Co więcej, wspomniane przez niego „współczesne kody smaku” to nic innego, jak dominująca ideologia, która kontroluje ustanawianie systemów znaczeniowych. Gdy Kamp zostaje zdefiniowany jako dyskurs specyficznie odmiennościowy, płynie z tego wniosek, że to, co Ross nazywa redefinicją znaczeń, jest – opartym na zastosowaniu nierównej mocy – zawłaszczaniem dyskursu odmienca przez porządek dominujący. To zawłaszczenie stara się rozbroić krytykę Kampu, definiując na nowo działania odmienca w nieszkodliwym kontekście obowiązkowego, reprodukcyjnego heteroseksualizmu, co stanowi – jako że aparat reprezentacji nie może odtworzyć podmiotu-odmienca – po prostu wymazanie go z dyskursu. Ponieważ odmienca, jak opisuje to Cynthia Morrill, „wyrzucono z reprezentacji” w chwili zawłaszczenia, zostaje po nim tylko kampowy przedmiot, który sprawia fałszywe wrażenie skamieniałej pozostałości. Nikt nie podejrzewa, że to właśnie akt zawłaszczenia zabił odmienca. Aby wyjaśnić jego/jej nieobecność, stwierdza się, że poprzedni właściciel tego obiektu odszedł dawno temu. Gdy brakuje głosu, który potwierdziłby swoje prawa do obiektu, wiedzę społeczną o odmiencu można zignorować, gdyż jego samego/ją samą zepchnięto w zamglony obszar zamierchłej przeszłości. Potencjalne zagrożenie dla ideologii dominującej, którym jest seksualna bezproduktywność odmienca, zostaje uciszone i nieszkodliwie przemianowane na produktywność przetrwania. Odmieniec, umiejscowiony w przeszłości, zostaje wpisany do grobu, miejsca śmierci, nieistnienia, nieobecności i nie trzeba już brać go/jej pod uwagę.

Bezrefleksyjne wykorzystanie przez Rossa kodów interpretacji, uznanych przez niego za zwykłe akty postrzegania (znak firmowy wizualnego nastawienia obiektywizmu), maskuje i przesłania źródło produkcji wartości<sup>40</sup>. Przemieszczenie odmienca w przeszłość poprzez zdefiniowanie go/jej jako przerwanej trybu produkcji nie jest neutralnym aktem rozpoznania, na który ma wyglądać. Jest to raczej gest performatywny porządku dominującego, gest inkorporacji, który ma stłumić głos sprzeciwu, podstawiając sam akt zawłaszczenia w miejsce odwołania do kampu. Ponieważ zawłaszczenie niesie ze sobą wymazanie tego, co odmiennościowe, dominujące (czytaj: popowe) formacje kampu tłumaczą tę aktywność jako rozpoznanie, że Kamp był niegdyś dyskursem homoseksualnym, teraz jednak odnosi się właściwie do redystrybucji łupów zagrabionych z posesji „martwego” odmienca. Technika ta została nazwana przez Johannesa Fabiana „uprzestrzeniem czasu”<sup>41</sup>. Fabian tłumaczy, w jaki sposób współczesne, nierówne relacje

<sup>40</sup> Zob. M.J. Shapiro *The politics of representation: Writing practices in biography, photography, and policy analysis*, University of Wisconsin, Madison 1988, s. 5-30.

<sup>41</sup> J. Fabian *Time and the other: How anthropology makes its object*, Columbia University Press, New York 1983, s. 25-35.

między Ja i Innym zostają przetłumaczone na dystans czasowy przez podstawienie opozycyjnych kategorii „teraz/wtedy” w miejsce kierunkowego, binarnego pojęcia „tutaj/tam”<sup>42</sup>. „Tutaj” i „teraz”, oznaczające praktykę życia codziennego, zastąpione zostają przez „tam” i „wtedy”, oznaczające to, co „niezupełnie prawdziwe”; zastąpienie prowadzi do negacji współistnienia, do zaprzeczenia stanu „bycia-z” Innym<sup>43</sup>. Usytuowanie praktyk znaczeniowych odmieńca w przeszłości historycznej tworzy wrażenie, że obiekty kampu nie mają już właścicieli, a znalezione – nie kradzione. Ta metaforyczna manipulacja tworzy podbudowę i usprawiedliwienie dla heteroseksualnej/popowej kolonizacji dyskursu i praktyki odmieńca. Manewr ten miał być nieszkodliwym przypisaniem wartości przedmiotom znalezionym w składzie ze starzyzną (co, jak przekonali samych siebie teoretycy popu, jest „kempem”); zamiast tego skrywa on współczesną walkę dyskursów o produkcję znaczeń i wartości.

Co istotne, Ross uwzględnia w swoim modelu kampu samoświadomą jednostkę społeczną. Ten nie-odmiennościowy podmiot posiada pewne zdumiewające cechy. Według Rossa:

Kamp [...] to między innymi odprawiana przez znawców celebrowanie wyobcowania, dystansu i niespójności odzwierciedlanych przez ten sam proces, w którym nieoczekiwana wartość może zostać ulokowana w jakimś zapożyczonym lub dziwacznym obiekcie.<sup>44</sup>

Moment zawłaszczenia, w którym wartości zostają przypisane komu innemu, sprawia, że odmieniec staje się niewidzialny, więc wygląda to tak, jakby obiekty Kampu zmaterializowały się nagle znikąd (a „nigdzie” to właśnie miejsce, w którym żyje odmieniec), sprawiając wrażenie, jakby właśnie cudem je odkryto. Niczym manna na pustyni, akt przywłaszczenia postrzegany jest jako tajemnicza interwencja, znak objawionego przeznaczenia, który utwierdza porządek dominujący w jego moralnej wyższości. Otrzymałszy dar z niebios, mieszczański podmiot kempowy celebrowa niewidzialność odmieńca, cieszy się z aktu przywłaszczenia i w rezultacie czerpie przyjemność z wymazania odmienności. Ross zaznacza, że przyjemność czerpana z aktu przywłaszczenia wywołana jest całkowicie przypadkowym i „nieoczekiwanym” charakterem tej wymiany, jakby autor domagał się w ten sposób specjalnej strefy moralnej niewinności dla uciszania odmieńca.

Celebrowany lincz na odmieńcu nie może jednak odbywać się bezwiednie. Nie można stać się znawcą przez świętowanie przypadkowej i „nieoczekiwanej wartości”. Wręcz przeciwnie, koneser jest z definicji ekspertem w s t a b i l i z o -

<sup>42</sup> Tamże, s. 27, 37-69.

<sup>43</sup> P.L. Berger, Th. Luckmann *The social construction of reality* (1966); przekład polski: *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. i słowem wstępnym opatrzył J. Niżnik, PIW, Warszawa 1983, s. 62-69.

<sup>44</sup> A. Ross *Uses of Camp*, s. 146.

waniu wartości, nie zaś w jej odkrywaniu. Znamca jest niekwestionowanym autorytetem. To jego głos nazywa „oryginał”, który manifestuje obecność porządku dominującego, kontroluje aparat reprezentacji przez wypowiedzenie – i powołanie do istnienia – kodu znaczeniowego, odgrywa rolę ideologicznego logosu<sup>45</sup>. Ale nie można przecież linczować „martwego”, więc przywłaszczenie jest, oczywiście, nieszkodliwe. Nikomu nie dzieje się krzywda. Akt wymazania odmieńca staje się w ten sposób wartościową próbą ocalenia bezpiecznych przedmiotów, podejmowaną przez zawłaszczającego znawcę; Ross opisuje go następnie jako „wyzwolicieła kampu”, który na nowo odkrywa „odpady historii [czytaj: «odmieńca»]”, jako swego rodzaju XIX-wiecznego archeologa, który, poprzez „wyzwolenie obiektów i dyskursów przeszłości od zaniedbania i pogardy [czytaj: «przez przywłaszczenie sobie praktyk znaczeniowych odmieńca»]”, napełnia sam siebie „urokiem [czytaj: «aurą odmieńca»]”<sup>46</sup>. Cała ta operacja staje się dziwnym romansiem z martwym odmieńcem, który, zamknięty bezpiecznie w trumnie – oddalającej i metaforycznej – historyzacji, może być teraz hołubiony i wychwalany jako źródło odnowy kultury dominującej. Akt zawłaszczenia jest przecież źródłem przyjemności, a Ross opisuje go jako „nekrofilną ekonomię, która przepętnia wrażliwość kampową”<sup>47</sup>.

Ale, co ciekawe, Ross pisze następnie:

Jeśli przyjemność generowana przez zły gust [kampu] stwarza wyzwanie dla mechanizmów kontroli i ograniczania, które działają w imię dobrego gustu, to zazwyczaj można jej doświadczać tylko kosztem innych, a to dlatego, że kampowy nadmiar przyjemności w gruncie rzeczy niewiele ma wspólnego z (nie)kontrolowanym hedonizmem konsumenta; [przyjemność ta] jest rezultatem (ciężkiej) pracy producenta gustu, a „gust” jest możliwy tylko poprzez wykluczenie i deprecjację.<sup>48</sup>

Stwierdzenie brzmi zagadkowo. Z jednej strony, Ross lokalizuje przyjemność Kampu w wyzwaniu dla porządku dominującego; z drugiej, wyzwanie okazuje się wynikiem ciężkiej pracy producenta gustu, znawcy, który dokonuje wykluczenia. Ale to znawca reprezentuje, wzmacnia i przemawia z pozycji władzy. Produkcja gustu nie jest wyzwaniem dla porządku dominującego, ona jest porządkiem dominującym. Uroczy producent gustu Rossa stał się w jakiś sposób z a r ó w n o rzucającym, j a k i przyjmującym wyzwanie. Bez form widzialności odmieńca, mieszczański „wyzwolicieł kampu” przyjął nie tylko rolę dominującą, ale też pozycję podmiotu-odmieńca, która, z powodu zawłaszczenia, zdaje się teraz mieniem porzuconym, dającym się na powrót włączyć do obiegu w gospodarce oficjalnie usank-

---

<sup>45</sup> S. Price *Primitive art in civilized places*, University of Chicago Press, Chicago 1989, s. 7-22; zob. także Th.A. King *Performing „Akimbo”*.

<sup>46</sup> A. Ross *Uses of Camp*, s. 151.

<sup>47</sup> Tamże, s. 152.

<sup>48</sup> Tamże, s. 153.

cjonowanych znaczeń. Ross ma rację. To ciężka praca, która dokonuje się poprzez wykluczenie. Mieszkański znawca kampu „uwalnia” opozycyjne praktyki znaczeniowe odmienca od ich odmiennościowej tożsamości i stawia się w miejscu znaczonego. Ponieważ jednak odmieniec tworzy samego/samą siebie procesualnie, nie-odmieniec nieświadomie odgrywa teraz odmienca. Ostatecznym skutkiem jest reprodukcja aury odmienca przez wyzwoliciela kampu, który został przemieniony w drag queen i nie ma innego wyboru, jak tylko poruszać ustami do tekstu z dyskursu Innego. Kampowy znawca Rossa skutecznie zawłaszczył powierzchnię znaczącą, ale wiersze wciąż pochodzą od odmienca, który/która wchodzi do reprezentacji, wytwarzając swoją widzialność na plecach podmiotu mieszczańskiego. Być może to mieszcanka śpiewa arię, ale to odmieniec, niczym przerażający upiór w operze, nauczył ją tego, i to on wciąż akompaniuje na „organach” zza ściany przymusowej niewidoczności, ze śmietnika „odpadów historii”.

Dając nam szczegółowy opis działań i motywów nie-odmiennościowego grabieżcy, Ross zlokalizował pozycję w tekście, poprzez którą odmieniec może ponownie „wczytać” siebie w dyskurs, ustanawiając związek dialogiczny. Można to uczynić, lokalizując wiedzę społeczną demonstrowaną przez działalność kampu. Jak opisuje to Ross: „Doświadczenie popowe zawiera już wiedzę, że wkrótce będzie przeterminowane, zużyte, wyczerpane, niemodne”<sup>49</sup>. Innymi słowy, Kamp – i w tym leży jego siła – zawiera wiedzę o tym, że w przyszłości stanie się zawłaszczonym towarem. Posiadanie wiedzy społecznej nie zależy od dostępu do aparatu reprezentacji. To arogancja dominujących, wywołana kontrolą nad reprezentacją, tworzy wiarę w monologiczną konstrukcję wiedzy społecznej. Kiedy zrozumiemy, że odmieniec nie jest martwy, a jedynie ukryty za historyczującą metaforą, będziemy mogli dać mu taką samą wiedzę, jak przywłaszczycielowi. Działając pod osłoną niewidzialności, odmieniec wie, że jego/jej praktyki znaczące zostaną, m u s z a zostać zawłaszczone. Kampowa dynamika, jako produkt aktywności odmienca, wybiera te spośród własnych aspektów, które zostaną przejęte przez kulturę dominującą. Wiedza odmienca może zatem zostać wprowadzona i wcielona do ideologii dominującej, bo ślepa plamka kultury mieszczańskiej jest przewidywalna; ona z a w s z e zawłaszcza. A zawłaszcza to, co kampowy podmiot zdecyduje się położyć na jej drodze. Niewidoczny odmieniec ma pewną przewagę, bo to, co zaproponuje nie-odmieńcowi, zostanie przezeń przyjęte bez najmniejszych wątpliwości jako wynalazek własny, rozumiany jako znak potwierdzający prawo do posiadania. Tak samo, jak w wypadku ciastek, które cudownym sposobem pojawiały się przed oczyma Alicji w powieści Lewisa Carrolla o Krainie Czarów – zawłaszczającemu nigdy nie przyjdzie do głowy pytanie, kto napisał na etykietce „Zjedz mnie”. I tak samo, jak w przypadku Alicji, ciało zawłaszczającego w sposób niekontrolowany zmienia kształt wedle kaprysu tych niewidocznych rąk, które umieszczają przed nim kuszące kąski nowych odkryć. Kiedy odwrócimy proces przywłaszczenia, możemy odczytywać Kamp

## **Meyer** Dyskurs kampu. Rewindykacja

jako krytykę ideologii dokonywaną poprzez parodię, która zawsze jest już za-właszczona.

Uwagi

Pragnę podziękować Terry Kapsalis z Northwestern University za jej liczne ko-mentarze i krytykę tego eseju.

Przełożyła *Agata Bartosz*

Przekład przejrzał, poprawił i przypisami kontekstowymi opatrzył

*Przemysław Czaplński*

## Abstract

**Moe MEYER**

**School of the Art Institute of Chicago**

**University of Wisconsin (Madison)**

**University of New South Wales (Sydney)**

### **Reclaiming the discourse of camp**

The article is an example of the application of queer theory to camp. The author claims that the camp's function is to produce queer identity – i.e. identity which does not find its place in the social system of representation based on the assumption that the subject is a stable, individual entity, equipped with innate attributes. The camp's 'I' is performative, improvised and inconstant. It is a parodist production of identity where parody is understood as a cognitive and artistic act. Camp introduces artefacts whose real sign of otherness can be the trace of the absence of the queer, pointing to the fact that the social system of representation is built on appropriations which can be transgressed and therefore a new, humanity can be achieved.